

ustępu projektu rządowego kładzie jasne słowa: „na oprecoowanie sahiotekowanych na realnej własności przedsiębiorstwa lub stale ulokowanych w niej kapitałów”. Ta przenośność pod względem formalnym była, jak się rzekło, potrzebna, aby z góry jak najmniej pozostawić szerszy, który organa podatkowe mogły zapelniać w sposób sprzeczny z interesem opodatkowanych. Komisja posła także pod względem merytorycznym o krok dalej, mianowicie w tych punktach, w których mowa o przenoszeniu strat na rachunek roku następnego, wyraźnie przyjęła zasadę, że można przenosić je na rok jeden i nie ulegają opodatkowaniu. Zasada ta zgodna się z tą, którą przyjęła asau swego komisja wybrana do rozpatrzenia projektów reformy podatkowej, a wedle której przeniesienie takie co najmniej na rok jeden jako słusne jest dozwolone. (Dok. n.)

Rosya.

W kijowskiem Sądzie wojennym okręgowym w d. 5 i 6 marca odbyła się rozprawa główna przeciw synowi popa Arseniuszowi Bohosławskiemu, oskarżonemu najpród: że należał do tajnego stowarzyszenia, mającego na celu zniweczenie i zmianę ustroju państwowego, oraz będąc w nim jednym z dowódców, rozszerzał pomiędzy robotnikami podburzające do buntu książki, a również brał udział w zamiarach stowarzyszenia względem zabrania poczy i kasy 12 kurskiego pułku piechoty, przygotowania przyrzadów wybuchowych i morderstwo mieszkanina Kurilowa; a powtóre o przemierzaniu za cudzym paszportem.

Po ogłoszeniu posiedzenia za otwarte, do sali wprowadzono podanego Bohosławskiego; oskarżony jest niewielkiego wzrostu, twarzy mało wyrazistej, mówi powoli i dość cicho.

Po dopełnieniu zwykłych formalności, przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, z którego widać, że w pierwszej połowie 1879 roku, w Kijowie, Zytomierzu i Kamieniu podolskim zostały odkryte tajne, prawu przeciwnie stowarzyszenia, mające zarówno między sobą, jak i z innymi podobnymi stowarzyszeniami ściśle związki.

Stowarzyszenia te składały się głównie z młodych ludzi różnych stanów, którzy nie ukończyli nauk, a pod pozorem „dobra ludu” i nazywając się „rosyjską partją socjalno-rewolucyjną” dążyli wyłącznie do celów osobistych i to po większej części dla własnej korzyści; po wykryciu wspomnianych stowarzyszeń, osoby przekonane o uścisłach w nich, były oddane pod sąd, inne zaś zostały się ukryć, po części zaś nie zostały odkryte.

W liczbie występujących czynów członków wspomnianych stowarzyszeń wykryto co następuje:

1) Na wiosnę roku 1878 zamieszkujący w mieście Kijowie syn dymisyonowanego podlegarza Piotr Goluszkin i technolog Jan Basow zaprojektowali zabranie poczy; dla wprowadzenia tego w wykonanie kółko kijowskie wybrało syna urzędnika Józefa Bielezńskiego, mieszkanca: Piotra Gudzia, Platona Gorskigo i Jana Zubrzyckiego. Wszystkie pomienione osoby, z wyjątkiem Basowa, zebrały się wieczorem 8 grudnia przy moście o 4 wiorsty od stacyi kmittowskiej i zagroździły drogę grubym sznurem, poezeli czekać poczy. Lecz kiedy złożyły spostrzeżenie, że poczy towarzyszą dwaj ubrojeni poestyloni, nie zdecydowali się na napad i poczy bez przeszkód doszła do miejsca przeznaczenia.

2) Na wiosnę r. 1879, na wniosek porucznika 12 kurskiego pułku piechoty Konstantego Kozakiewicza, toż samo kółko, a także istniejące w Zytomierzu, zgodziło się zabrać kasę kurskiego pułku. Wykonanie tego zostało powierzone wspomnianym wyżej osobom, z wyjątkiem Zubrzyckiego, oraz Aleksandrowi Owezyńskowi, Filipowi Demidenko, Stroganowowi, Konstantemu Semonowowi i Arseniuszowi Bohosławskiemu (inaczej Bursakowi), a także zamieszkującym w m. Zytomierzu dymisyonowanemu podporucznikowi Romanowi Zundstremowi, registratorowi kolegialnemu Kreczetowiczowi i szlachetcom Bagrianowskiemu. Plan ten nie został urzeczywistniony w skutek zajęcia pórów nieporozumienia. Kiedy zaś osoby te zebrały się w Zytomierzu dla rozważenia nowego planu zabrania poczy, zostały zaarrestowane przez policy.

3) W marcu r. 1879 członkowie kółka kijowskiego, powzięwszy względem jednego z członków, mieszkanina m. Skwiry Tarasa Kurilowa, podejrzenie o zdradę, postanowili go zabić. Zabić go zostało urzeczywistnione na lewym brzegu Dniepru, dokąd Kurilów został podstępem sprowadzony przez Bielezńskiego, Owezyńskiego, Gorskigo i Demidenkę. Kurilów został zabity kilkoma strzałami rewolwerowymi, a trup jego rzucono w wodę.

4) Na wiosnę r. 1879 kółko kijowskie dostało znaczny ilość prasowanej pyroksyliany w celu sporządzenia przyrzadów wybuchowych, przy pomocy których miało „terorować społeczeństwo” dla swych celów. Osoby, którym powierzono te roboty, a mianowicie mieszkanina m. Warszawy, Władysława Krasowskiego, syn dykona, Teodor Predtieczenskiego i mianujący się Anisimem Fiodorowem wynajęli sobie mieszkanie w odludnej miejscowości na Padole, urządzili tam warsztat i przystąpili do przygotowania przyrzadów. Lecz 6go maja (v. s.) rzecz została wykryta a podstępni przystrzymani, z wyjątkiem Krasowskiego, aresztowanego dopiero 10go maja w Kremencuzgu, przesyłem znaleziono przy nim notatkę, podpisaną „Bursak”, w której Teodor Predtieczenski prosi nieznajomego Borysa o miejsce dla Krasowskiego.

Wszystkie pomienione wyżej osoby, z wyjątkiem Galuszki, który zmarł w więzieniu, Bohosławskiego, Basowa, Gudzia i Siemienowa, którzy zdołali uciec, zostały pociągnięte do odpowiedzialności prawnej.

Następnie d. 26 czerwca (v. s.) 1879 r. Bogosławski został przystrzymany w Kijowie na parostatk „Bohdan Chmielnicki”, przesyłem znaleziono przy nim rewolwer z pięciu ładunkami, różne dowody na imię syna popa Mikołaja Sławucyńskiego i inne przedmioty.

Przy pierwszym badaniu Bohosławski wyznał, że przybył do Kijowa d. 23 czerwca (v. s.) w celu wstąpienia do służby wojskowej, że nie należał do żadnego kółka socyalnego, w żadnych zebrań nie uczestniczył i notatki na imię Borysa Krasowskiego nie dawał. O zaobojści Kurilowa słyszał z opowiadania Stroganowa. ale sam w nim udziału nie brał. Z Predtieczenskim się zna, ponieważ mieszkał z nim razem u pułkownika Sokolowa.

Podczas drugiego badania, trzymając się poprzedniego zeznania, dodał, że książki zabrane w języku małoruskim rozdawał, lecz za winnego się nie uznaje, książki zaś te otrzymał od swego kolegi Gordienki; na gromadzeniach socyalistów za Dnieprem nie był, lecz raz rzeczywiście czytał za Dnieprem, w obecności ośmiu robotników, decyzy o Dragniewiezu, z powodu niezakończenia pewnej szkoły, czego winnym był Dragniewiezu.

Przy trzecim badaniu oskarżony przyznał, że odebrał Krasowskiemu kartkę na imię Borysa została przesłana napisana, lecz samego Krasowskiego nie znał, kartkę zaś napisał na prośbę Piotra Fiodorowa, który go prosił aby mu dał list polecający dla jakiegoś pana jadącego do Kremieniusza.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Brońaków 23 marca.

W Akademii Umiejętności odbyło się d. 20 b. m. posiedzenie Wydziału mat.-przyrodn. Przewodniczący prof. Dr Teichmann powitał przybyłych na posiedzenie gości prof. Dr. Adamkiewicza, doc. Abakanowicza i prof. Stadtmüllera. Sekretarz Dr Kuczyński zawiadomił Wydział, iż 5ty tom Pamiętnika Wydziału mat.-przyrodn. jest ukończony i w przyszłym już tygodniu wyjdzie spod prasy. Następnie p. Abakanowicz wyłożył teoryę Integratora, t. j. przyrzad swego pomysłu, służącego do rysowania tak zwanej krzywej całkowitej. W dyskusji nad treścią tego wykładu udział brali Dr Karliński, Dr Kuczyński i Dr Majer.

Dnia 22 marca odbyło się posiedzenie Wydziału filologicznego pod przewodnictwem K. Estreichera. Sekretarz Akademii J. Szujski przedstawił sprawę p. t. „Rok i jego znaczenie w mitologii słowiańskiej” przez p. Świerzbickiego z Elżbietgradu. Gdy podobna rozprawa acz z odmiennym tekstem drukowaną już była w *Dzienniku naukowym*, postanowiono porównanie tekstów i referat oddać Drowi L. Malinowskiemu. Nastąpiło posiedzenie administracyjne.

— Illekrót święto Zwiastowania N. P. Maryi przypada na wielki tydzień obchodzone bywa na niedzielę po niedzieli przewodniej. Przypis tego nie trzyma się tylko archidiecezja lwowska. U nas więc zamiast we czwartek, na który to dzień przypada to święto, przeniesieniem jest ono na niedzielę dnia 5 kwietnia.

— Prezydent miasta został z polecenia ministerstwa finansówawiadomiony, iż N. P. postanowieniem z dnia 26 lutego b. r. zarządził wystawienie w Krakowie nowego budynku na fabrykę cygar, i że budowa rozpoczęta zostanie w bieżącym roku jak tylko budżet na rok 1880 zostanie w Radzie państwa uchwalyony, i w ustawie finansowej zamieniony. Wiadomość ta jest bardzo pożądaną, dla Krakowa, otworzy

się bowiem podwójne źródło zarobku dla tutejszej ludności, raz chwilowe przy budowie budynku na fabrykę, a powtóre fabryka cygar będzie przeto rozszerzona, będzie więc mogła, stale więcej pracownic zatrudniać.

— Profesor Tarnowski, który miał w Warszawie trzy odczyty o „Janie Kochanowskim” w sali ratuszowej, przepełnionej za każdym razem publicznością, powrócił wczoraj wieczór do Krakowa.

— Przez cały tydzień nie będzie przedstawień w teatrze. Na drugi dzień świąt przygotowuje się nowa komedya Bałuckiego, osnuta na tle agitacyi wyborczej.

— Przypominamy, że jutro wieczór o godz. wpół do Seju w Sali reductowej wykona Towarzystwo muzyczne w Krakowie G. Rossiniego *Stabat Mater* na sola, chór i orkiestrę pod kierunkiem artystycznym Stanisława Niezideckiego. Utwór ten składa się jak wiadomo z dziesięciu części, mianowicie: Introdukcya, Arya na tenor, Duo na sopran i alt, Arya na bas, Chór z solem na bas, Kwartet na sopran, alt, tenor i bas, Kawatina na mezo-sopran, Arya sopranowa z chórem, Kwartet na sopran, alt, tenor i bas. Zakonczenie: fuga na chór mieszany.

Dnia 21go b. m. odbyło się pod przewodnictwem prof. Dra Zatorskiego zwyczajne posiedzenie Wydziału krajowego Towarzystwa rybackiego, na którym uchwalono: ogłosić drukiem dodatk do rozdziału ryb w Galicji wypracowany przez Dra M. Nowickiego, zakupić przy sposobności zwiedzenia wystawy rybackiej w Berlinie najnowsze wylęgarnie, narzędzia rybolowcze i t. p. udzielił oddziałowi Stanisławowskiemu subwencyi na uzyskanie ikry cieczi (Sterlet) celem zapłodnienia, załęgania i rozseki takiejowej po kraju, zakupić 200 węgory dla rzeki Seretu, urządzić zbiór ryb krajowych i przystąpić na członka do Towarzystwa rybackich trytykaj i szlaskiej. Prócz tego postanowiono wnieść petycyę o subwencyi do Sejmu, a za pośrednictwem krajowych Towarzystw rolniczych do Ministerstwu rolnictwa, członkę zaś wydziału p. K. Langie przyrzekł popierać w komitecie Towarzystwa rolniczego wnioski przez walne Zgromadzenie tegoż Towarzystwa jednogłośnie przyjęte, a przez Towarzystwo rybackie postawione, dotyczące założenia krajowego zakładu rybnego i nauki rybactwa w krajowych szkołach agronomicznych. W końcu odczytał prof. Dr Nowicki obszernie sprawozdanie o rozwoju i czynnościach Towarzystwa, przeznaczone do fachowych pism rybackich. Towarzystwo rybackie rozwija się pomyślnie, albowiem w krótkim czasie swego istnienia rozszerzyło znacznie zakres swego działania przez utworzenie oddziałów w różnych stronach kraju, a mianowicie: w Oświęcimiu, Suchy, Bochni, Tarnowie, Nowym Sączu, Nowymy targu, Rzeszowie, Jarosławiu, Bolesławiu, Stanisławowie, Kolomyi, Brzeżanach i Kuchach. Ogólna liczba wszystkich członków Towarzystwa jest 445. Dochody od założenia Towarzystwa (d. 24 sierpnia 1879) aż do dnia 21 marca b. r. wynosiły 1270 złr. 40 c., wydatki 858 złr. 82 a.; z pozostałej kwoty 411 złr. 58 c., przypada na fundusz żelazny 300 złr. a 111 złr. 58 c. na fundusz obrótowy. Towarzystwo w ciągu bieżącej zimy wychowuje części w oddziałach, części zaś w zakładzie rybnym hr. A. Potockiego w Dubiu pod Krzeszowicami ogółem 160,000 ikry ryb łososiowatych. Narybek łosia kalifornijskiego wychowany w Stowinie został już przesłany w rybakach krajowych.

— W odpowiedzi na liczne powinszowania z Krakowa przesłane p. J. I. Krasowskiemu w dzień imienin d. 19 b. m. nadeszło tu następujące pismo jego:

„Przeżyty najgorętszym uczuciem wdzięczności, słów znaleźć nie mogę na wyrażenie jej osiedlonym obywatelom miasta Krakowa! Wspomnienie, com otrzymał od tej prastarej stolicy naszej, najdroższe dla mnie wspomnienie wspomnień, w życiu mojem po dziś dzień najdroższą perłą, najwzajemniejszą klejnotem. Raczcie przyjąć z serca płynące wyrazy wdzięczności, który zachowam do zgony.

Dnia 20 marca 1880 r. Drezno.

Wdzierny brat i singa
J. I. Krasowski.

— Niejaka Antonina Morawka niegdyś nowicjuszką klasztoru w towarzystwie innej kobiety chodziła po Galicji za kwestą bez upoważnienia władzy tak świeckiej jak duchownej.

— Józef Drach szeregowiec 12go pułku piechoty, rodem z Komarna na Węgrzech odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z karabinu na Grzegórkach; przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— Jest rzeczą podobno postanowioną, że ślub Arcyksi. Rudolfa odbędzie się dopiero w maju roku przyszłego w Brukseli przez pełnomocnika a obchód weselny w Wiedniu za przybyciem nowo zamężnej pary.

— Dąbrowa w marcu.

Odbył się w Dąbrowie koncert amatorski na ko-

rzyść dotkniętych nędzą i głodem ubogich tutejszego powiatu. Obszerna Sala Rady powiatowej pomieściła przeszło sto słuchaczy.

Jakkolwiek amatorowie stoją po nad wszelką krytyką która milczała winna wobec ich dobrych chęci i szlachetnego celu — jednak przemówi jej wolno, jeżeli wykonanie świetne i tylko dodatnie osiągnęło rezultaty, jak właśnie na tym koncercie. Palma pierwszeństwa należy się bezspornie pannie M. K. Krakowiance. Odegrała ona z p. S. K. „Capriccio H. mol” Mendelssohna na dwa fortepiany i Uwerturę „Oberona” na ctery ręce, a wykonaniem p. zez siebie samą „Scherzo” Chopina C mol, zentuzjasmowała audytorium, co objawiło się gromotem oklasków. Na usilne prośby publiczności, odegrała jeszcze z p. S. K. na ctery ręce węgierskie tańce Bramsa.

Panna M. K. nie tylko technicznie panuje nad instrumentem, posiadając niezrównaną biegłość, siłę i miękkość uderzenia, ale nadto gra z werwą i uczuciem i bez wątpienia, jest w całym tego słowa znaczeniu wirtuozką, to jest wiernym wykonawcą i tłumaczem myśli wielkich mistrzów, wypowiedzianych tonami. P. M. z Tarnowa, odpiewał prześlicznie pięknym barytonowym głosem „Czaty” Moniuszki, Aryę Janusza z „Halki” i W. Żelazskiego z „Księgi wspomnień”. Wreszcie p. O. wykonaniem na skrzypcach Concertu Igo Beriota, i Waryacyi na motyw „Sonnambuli” przyczynił się niepoślednio do urozmaicenia tej prawdziwiej uczy muzykalnej, z której każdy wyniósł dwa najszlachetniejsze wrażenia: spełnionego dobrego uczynku i nasyconego poczucia piękna.

Czysty dochód przyniósł blisko 200 złr., muza spełnia chrześcijański obowiązek pocieszenia biednych, oświeciła nie jedną łzę i nie jednego nakarmiała głodem. Nie można przy tej sposobności, bez popnienia niesprawiedliwości, pominać zasług P. P. K. ze Słupca. Tak jak w ich gościnnym domu koncentruje się życie towarzyskie tutejszej okolicy, tak też ich szlachetnej inicjatywie i usilowaniom zawdzięczyć należy tak piękny rezultat.

— Okolice podwójną dotknięte w powiecie Tarnobrzekim objędzają radca budownictwa p. Moeser i starszy inżynier p. Gross, którym towarzyszy starosta miejscowy p. Jakubowicz.

— N. Pan przesłany z prywatnej szkatułki swojej 150 złr. na szkołę w Bachorzu w powiecie Brzozowskim i 100 złr. na szkołę w Krylosie w powiecie Stanisławowskim.

Dziś ma być ustawiona we Lwowie na placu Hallickim na studni statua przedstawiająca Swiętą, która p. Tadeusza Błotnickiego, którego Samsona nabyło krakowskie Towarzystwo sztuk pięknych.

— Rada miasta Stanisławowa wybrała Dr Zygmunta Mroczkowskiego członkiem Rady powiatowej.

— W Kunisowcach pod Horodkiem zmarł d. 19 b. m. Antoni Szańkiewicz, oficer niegdyś wojsk polskich z r. 1831, znany z swoich dumek ukraińskich, słynny kowarz, właściciel Biesowej w powiecie Lityńskim na Podolu. Pieśni jego są dotąd w pamięci ludu.

— W Strzebinie w Poznańskim przytrzymał polityant jakiegoś nieznajomego i aresztował go. Znalazłszy przy nim pistolet i postronk. Nie chciał on żadnych uczynić zeznań na razie, a gdy go znów wezwano do protokołu, znalazłono go powieszzonego na chustce.

— W Wiatrowie w Wielkopolsce zmarł Ignacy Moszczeński obywatel używający wielkiego wzięcia i powagi. Ś. p. Moszczeński brał czynny udział w życiu politycznym Wielkopolski, należał do wielu instytucji, był jednym z założycieli *Dziennika Poznańskiego*.

— Skutkiem wpadnięcia na siebie dwóch pociągów osobowych w Halle w prowincyi Saskiej Prus d. 20 bm., zginęło, jak urzędowy wykaz wymienia cztery osoby na miejscu; 14 osób zostało ciężko rannych, z których kilka umarło wkrótce a 12 rannych było ctery osoby, odczoj wielkiej liczby osób skażonych i pofluczonych, które mogły opuścić Halle. Posługacz, który mylnie nastawił zwr tnieć i stał się przyczyną tego nieszczęścia, powiesił się z rozpacz.

— Za kilkanaście dni, bo 9go kwietnia, otwarta będzie kolej żelazna na Wexuwinz, prowadzona pod kątem 45°. Długość tej kolei 3800 stóp. Ruch wagonów urządzony jest na linach drucianych i kiedy jeden wagon będzie szedł pod górę, drugi spuszczał się będzie na dół. Powóz taki mieści 12 osób. Ciężka podróż trwać będzie 8 minut a co 10 minut nowy pociąg rusza z miejsca. Dworzec na górze w pobliżu obserwatorium Palmiergo, ma być zaopatrzony w napoje i zimne przekąski.

— Królowa Wiktorja jako głowa rodziny zezwoliła na zamężcie ka. Fryderyki, córki króla Jerzego Hanowerskiego, ale brat jej kuzaję Cumberland odmówił zezwolenia swego i przy tem oświadczył, iż praw swoich jako następcy Jerzego V nie zrzeka się. W Izbie niższej parlamentu angielskiego zapytał Jen-

kins, czy parlament ma obowiązek uchwalenia posagu dla księżniczki Cumberland, lecz kanclerz skarbu oświadczył, że rząd nie wniesie takiej propozycyi w Izbie.

— Z Archangielska donoszą do dziennika petersburskiego *Russkaja Prawda* niejaki szczegóły o Hartmannie, domniemanym sprawcy zamachu w Moskwie. Przed kilkunastu laty żył w Archangielsku przybyły tam handlarz galanterji Mikołaj Hartmann. Z dwóch żon zostawił on pięciu synów. Najstarszy Roman porodził sobie garść przed 10 laty w napadzie obłąkania; dwóch innych służy w południowej Rosji w biurach telegraficznych, czwarty służy w instytucji militarny; najmłodszy Albert nieukończył szkół w Archangielsku, z powodu śmierci ojca, lecz lat 15 wyjechał do Petersburga i wstąpił do kan. toru kupieckiego. Po trzech latach wyjechał do Rostowa nad Don, służył tam jakiś czas przy magistracie i w banku kredytowym. Na raz powziął myśl poświęcenia się zawodowi nauczyciela wiejskiego. W tym celu stosownie do przepisów obowiązujących, przeszedł z wiaty luterskiej na prawosławie i zmienił imię chrzestne Albert na Lwa. Po złożeniu egzaminu otrzymał posadę nauczyciela parafialnego w Taganrogu, ale w skutku zatargów z inspektorem szkolnym, musiał posadę swoją porzucić. Od r. 1876 imię jego zaczyna być głoszone w różnych procesach politycznych, pod nazwami których wykazywało się, że pod różnymi nazwiskami przebywał w rozmaitych okolicach Rosji. Liczy on lat 31, jest wysokiego wzrostu, wątlę budowy ciała, jasnych włosów, wielkich siwych oczu, bardzo ożywionych, i ma na szyi blizny po skrofulach. Wychowany w domu niemieckim, mówi biegle po niemieku.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Ożoga, za kradzież korby żelaznej z podwórca na Wielopolu; Wicentego Kowala, za sprzeniewierzenie; Grzegorza Pabizsa, za sprzeniewierzenie pieniędzy; Maryannę Zajędzką, za kradzież pieniędzy; Emila Szerokiego, za sprzeniewierzenie palto; Józefa Slenkowskiego, za kradzież kury z podwórca na Kleparzu; Ludwika Kregla, za kradzież portmonetki z pieniędzmi z kieszeni; Andrzeja Brejka, za kradzież pieniędzy w restauracji na Kazimierzu; Jędrzeja Wyrodkę i Stanisława Kowalskiego, za kradzież odczoj; Jana Kotabę, za wydawanie podobnych biletów bankowych rosyjskich; Sebastjana Ligenę, za sprzeniewierzenie koszyka z wiklinami, który mu dano do zanieśienia na kole; Michała Gasa z Wigówko w Królestwie Polskim, za sprzeniewierzenie pieniędzy; Jana Kuzmę, za oszustwo; Stanisława Gruce, poszukiwanego za kradzież; Szymona Wurocła, za dopuszczenie się kradzieży w różnych miejscach; Tadeusza Kulęszę, z Kijowa, jak twierdzi, podobno mającego, za kradzież pieniędzy w Peszcie popełnioną, w skutku nadeślanego do Krakowa telegramu od władzy peszteńskiej, za pijaństwo 10 osób.

W policyi złożono: mufrę czarną z jedwabną podszewką, którą przed paroma dniami Rosalia Hannikowa, stróżka, i Katarzyna Habbyska, służąca, znalazły na podwórce domu L. 54 na Błotach; kluczyk do zegarka, który znalazł w szafy tygodniu w teatrze p. Jan Gromnicki, słuchacz praw.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sankiennych otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dniu powszednim 30 cent.

— Dnia 22 marca przed południem śnieg, pódzię pogoda; termometr od -0.4 doszedł do -7.0 C. Barometr stał wysoko; o godz. 7ej rano d. 23 stan jego był 754.0 milim., termometru —6.6 C. Wiatr wschodni.

— We środę d. 24 marca: Ś. Gabriela arch.

Wiadomości bibliograficzne.
— *La Marquis Wiłopski, sa vie et son temps* 8-3-18 7 psr M. Henry Lisiecki, tome premier. Vienne, 1-8-1, 8°, 346. Dzieło to wyszło z druku w drukarni *Cesau*, gdzie jest także do nabycia.

Sprawy sądowe.

ROZPRAWA GŁÓWNA

przed sądem przysięgłych

przeciw

Ludwikowi Waryńskiemu i 34 współnikom

o zbrodni zaburzenia spokojności publicznej.

(Ciąg dalszy).

Dzisiejsze posiedzenie (d. 22 marca) przedstawia nadawczy skromny materiał sprawozdawczy,

nowej Jablonowskiej, synowej hetmana. Zdaje się więc, że w parę lat po zwycięstwie wiedeńskim, z polecenia mości królowej i w skutek rekomendacyi jej sawagra, powierzono zostało rzeźbiarzowi z Velay wykonanie projektu do tego pomnika. Jeżeli miejscowe tradycje nie mylą, miał on być wykonany w karraryjskim marmurze i stanął prawdopodobnie na jednym z warszawskich placów. Projekt został nie tylko ukończony, ale miał być nawet wysłany do Polski. Uśmiewko Piotra Vaneau zjechał z nim na miejsce i wzięli się do roboty, a nie mogąc poddać tak wielkiemu przedsięwzięciu sami, zawezwali mistrza do pomocy. Rzeźbę się ciągnęła, przeochodziły lata, aż nastąpiły te wypadki ostatnich lat panowania Sobieskiego, w których anarchicznym zamęciem, cały zamiar wpadł w wodę. Vaneau z modelem swoim wrócił do Francyi i nie wiedząc co z nim zrobić, przekazał, esy ustąpił go swemu przyjacielowi, protektorowi i dobroczyńcy, biskupowi do Béthune, po którego śmierci dzieło całe sprzedane zostało częściowo na publicznej licytacji.

Kardynał La Rochebonne, ówczesny ambasador francuski w Rzymie nabył pięć powyższych posągów, za sumę dość znaczną na te czasy, bo 15,000 fr. Drogą sukcesyi przez siostrę kardynała przeszły one na własność rodziny de Pruns i są dzisiaj w posiadaniu markiza de Pruns, mieszkającego w Brassat w departamencie Puy de Dome. Trzy płaskorzeźby górnego podwyższenia piedestału, mianowicie Herkules z globem, Zwiastowanie nad Islamem i śmierć Islamu w podobny sposób nabyte zostały przez rodzinę Chabron de Solihac, po której oddzielił się dzisiejszy ich właściciel hr. Chamailla-Lacoste, w Pradolles, w departamencie Wyższej Loary. Nakoniec pozostałe pięć płaskorzeźb, mianowicie Sity Zwiastującej, górnej części, również jak Bitwę wiedeńską, Wjazd do Wiednia i Apoteozę Sobieskiego z jego medalio-

nem z części dolnej piedestału, przeszły nie wiadomymi nam drogami na własność hr. Branickiego i znajdują się obecnie w należącym do niego zamku Montrésor koło Loche w dep. Indre et Loire.

Mamy przed oczyma pisząc to, fotografię dwóch płaskorzeźb; tych mianowicie, które oglądać można było na ostatniej retrospektywnej Wystawie w Paryżu, i które zwróciły powszechną uwagę, chociaż nikt nie umiał ich przypisać żadnemu ze znanych artystów ani odgadnąć ich przeznaczenia. Fotografie te zdają się w zupełności potwierdzać pochwały p. Vaneau. Przedstawiają one płaskorzeźbę z medalionem i z Apoteozą. Pozwolił mi sobie je szczegółowo opisać, zaczynając od pierwszej.

Na tle klasycznej architektonicznej dekoracyi delikatnie wyrzeźbionej i składającej się ze słobkowanych pilastów przedzielających niszę, w której stoją na postumentach nagie postacie mitologicznych bóstw Apollina, Marsa, Herkulesa i Jowisza, traktowane bardzo płasko, chociaż z plastyką uwydatniającą najdrobniejsze szczegóły srokowego modelunku — unoszą się dwa silne, potężne skrzydlate genjusze Chwały i Pokoju, pełne ruchu faldującego draperye owijającej ich kształty. Jeden z nich podnosi w górę fanfary, drugi trzyma gałązkę oliwną a oba dźwigają oprawny w wieńiec róż medalion z popiersiem Jana III, mającego odkrytą głowę, fustraną delię na zbroi i wstęgę orderu św. Ducha na piersiach. Pod tym medalionem Saturn i Herkules, bogowie czasu i siły, o jeszcze wybitniejszych i wypukłej traktowanych kształtach, starają się dźwignąć w górę medalion drugi w laur tym razem oprawny i przedstawiający zagadkowe popiersie młodego człowieka w stroju Ludwika XIV, w wielkiej peruce i zbroi z buławą marszałkowską w ręku, z napisem w otoku, jakby kładącym na ten wiek mło-

dy szczególniejszy nacisk: *Vires nec tempora virtus sustinet*. Czyż by to miał być Eugeniusz Sabaudski, ówczesny hrabia de Soissons, jak chce p. Vachon, który feldmarszałkiem cesarskim został w r. 1687? Ale eż by ten młodzieńcy bohater robił na pomniku Jana III, po którego śmierci dopiero zaczyna się wielka jego sława? Ponieważ umieścił artysta sześć figur nagich, uosabiających podbite przez bohatera narody, które wypełniają grupami swych alch pozostałe przestrzeń płaskorzeźby. Ciężko to nierównie wypukłości, mniejszej, zlewającej się prawie z tłem u góry, coraz silniejszej i występującej prawie z ram ku dółowi, o kształtach przypominających pełne wysiłku formy sadu ostatecznego Sykstynty, jasnieją gładkimi swymi powierzchniami na tle matowem jakiejś plecionej drobno tkaniny, która ma za oparcie służyć. Jest wśród nich jeden niewielki odwrócony plecami do widza z włosami odnawianymi w tył, z ramionami pokonanego Tytana, w którego ruchu widać dantejską siłę i jakiś niezwykły poetyzmy polot.

Druga płaskorzeźba przedstawia apoteozę Jana III. na tle podobnem do pierwszej, lecz w którego niszach widzimy tylko dwie mitologiczne figury Baehusa i Neptuna, rysuje się w całej wysokości postać Sobieskiego na wznieśieniu. Ma on wieńiec laurowy na skroniach, jest w stroju polskim, ubrany w długi pończog kolan spadający żupan z potrzebami na piersiach z jakiejś gładkiej, drogocennej materji, nasywanej wypukłymi wzorami z roślinnych szerokokich szagów i liści, przypominających znane z tych czasów tkaniny. Opasany miękkiem pasem, przy którym błyszczy rekojęzko karabelli, z wstęgą orderową jak na medalionie przez ramie, z wielką, fałdowaną futrą podszycą delię na tem wyszystym, którą pod spina spina nie tylko kłama ale i misternie rzeźbionych łańcuch, w wysokich butach, wsparł jedną

rękę na tarczy z orłem polskim, a drugą trzyma szafowaną draperję deli pod bokiem. Z jedną nogą wysuniętą naprzód, w trzech czwartych widzianny, patrzy on pewny siebie ku prawej stronie. Z dwóch jego stron, na tem samem wznieśieniu stoją postacie Wojny i Sławy, wydające rokas Pokojowi i Zgodzie, aby uwieńczyły króla nowymi wieńcami. Między postaciami Sławy a Zgody wznosi się w głębi kopuła i fronton kościółka Sgo Piotra. Nakoniec u spodu tej apoteozy całości obramują podobna grupa sześciu nagich postaci jak w płaskorzeźbie pierwszej. Rozróżniamy w niej postać zamyślonego o wielkich czynach królewskich Dunaj, wspartego na urnie z lejającym się z niej strumieniem, zasłaniającego oczy jakby ze wstydu, że się sam bronił nie umiał i naprzeciwko niej sędziwego muzułmanina w kajdanach, jakby oczekującego śmierci. Wśród tych obfitych i wspaniałych nagości, tłomaczących, stylem na Michale Aniele kształtowanie, nastroj koronelskich tragedji, widać rozrzucone turbany, tarcze i miecze, fragmenta polamanych armat i przodów okrętowych z półkisiącym.

Takie są te dwie płaskorzeźby. Zaśnawszy od nierzębionych ale rytych tylko dekoracyj tła, idąc przez najtrudniejszą do wykonania bo zupełnie prawie płaską rzeźbę, której wypukłość ma się ochotę dotknięciem ręki sprawdzić, aż do wydatnych, okragłych, występujących nie tylko naprzód ale wyskakujących z ram części planu pierwszego; od tego rodzaju plastyki, który Włosi nazywają *stacciato*, aż do *basso*, *mezzo* i *alto* *relievo*, wszystkiej jej rodzaje złożyły się, aby w tych kompozycjach tak ukomplikowanych i bogatych w szczegóły, główne grupy wyrastały stopniowo z całości i podnosiły się na światło z tą jasnością uwydatniającą jednóść pomysłu, bez której niema prawdziwego dzieła sztuki. Sa-

mo zestawienie w nich misterne, stopniowanie światła i cieni wprowadza patrzącego wprost w istotę ich artystycznej koncepcyi.

Alle wyszyję jestem dziełami czasu, który nas wydał. Nie wiego dziwnego, że i w tych płaskorzeźbach jest więcej malowniczości jak skulpturalnej prostoty, więcej kawatowości i artyznowy w zagłębieniach kształtów i ciał, niż płynność rysunkowych linii, więcej barokowego niepokoju niż klasycznej pogody, że jest w nich sztuczny majestat, teatralna powaga i dekoracyjna pompa pokrewna tryumfom wersalskim Lebruna, że w samem skłębieniu ogólnikowych i nie mówiących allegorycznych figur z postaciami żywymi jest pewien konwenyonalny ochłód, który nas razi, że jednym słowem widzimy w nich gorącą artystyczną twórczo

L. 161. RADA OGÓLNA (886-2-3)
Towarzystwa Dobroczynności
w KRAKOWIE

zawiadamia, że na mocy pozwolenia JW. Delegata c. k. Namiestnictwa w Krakowie z dnia 25go lutego r. b. L. 95 kwestować będą w Wielkiej Piątce i w Wielką Sobotę w kościołach tutejszych na dochód ubogich pod opieką krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, następujące uproszone Damy:

w kościele N. Maryi Panny
w piątek
Młoda z Gołaszewskich Sobolewska od g. 10-12,
Młoda z Mohrów Kiełbińska od 12-2,
Z. Mł. Kossak od 2-3,
Młoda z Gołaszewskich Sobolewska od 3-5,
Młoda z Tomkowiczów Antoniewiczowa od 5-6,
Młoda z Kaczmarek Gwiazdomorska od 6-7,
w sobotę
Młoda z Gołaszewskich Sobolewska od 10-12,
Młoda z Mohrów Kiełbińska od 12-2,
Z. Mł. Kossak od 2-3,
Młoda z Gołaszewskich Sobolewska od 3-5,
Młoda z Tomkowiczów Antoniewiczowa od 5-6,
Młoda z Kaczmarek Gwiazdomorska od 6-7,
w kościele Katedralnym na Zamku
w piątek
Adam z hr. Braniczów hr. K. Potocki od 10-12,
Walerya Zagórska od 12-2 i od 2-3,
Róża z hr. Braniczów hr. Tarnowska od 3-4,
Ludwika z hr. Potockich Luc. Siemińska od 4-6,
w sobotę
Adam z hr. Braniczów hr. K. Potocki od 10-12,
Walerya Zagórska od 12-2 i od 2-3,
Róża z hr. Braniczów hr. Tarnowska od 3-4,
Ludwika z hr. Potockich Luc. Siemińska od 4-6,
w kościele św. Barbary
w piątek
Emma z hr. Zaluskich Ostaszkowska od 10-12,
Zofia z Chomnickich Mostowska od 12-2,
Zofia z hr. Rzyckich hr. Wodnicka od 2-4,
Zofia z Wolańskich Riedmüllerowa od 4-6,
Klementyna z Siemińskich Chojacka od 6-7,
w sobotę
Zofia z hr. Rzyckich hr. Wodnicka od 10-12,
Zofia z Chomnickich Mostowska od 12-2,
Eufemia z Kaczmarek Gwiazdomorska od 2-4,
Zofia z Wolańskich Riedmüllerowa od 4-6 i od 6-7,
w kościele św. Wojciecha
w piątek
Teresa z ks. Sulikowskich hr. Wodnicka od 10-12,
Cecylia z hr. Zamoykich ks. Lubomirski od 12-1,
Emilia z Woynowskich Mikulowska od 1-4,
Józefa hrabianka Potulicka od 4-6,
Olimpia z Przygodzich Machalska od 6-7,
w sobotę
Olimpia z Przygodzich Machalska od 10-12,
Cecylia z hr. Zamoykich ks. Lubomirski od 12-1,
Emilia z Woynowskich Mikulowska od 1-4,
Józefa hrabianka Potulicka od 4-6,
Zofia z Jelowieckich Szujska od 6-7,
w kościele św. Piotra
w piątek
Paulina z Batajskich hr. Dębskich od 10-12,
Honorata z Pruszyńskich hr. Dębski od 12-2,
Alfreda Jordan Stojowska od 2-3,
Aniela z hr. Potockich hr. Zamoyka od 3-4,
Józefa z Srokosów Lipińska od 4-6,
w sobotę
Teresa z ks. Sulikowskich hr. Wodnicka od 10-12,
Honorata z Pruszyńskich hr. Dębski od 12-2,
Julia z Mohrów Steinkellerowa od 2-4,
Józefa z Srokosów Lipińska od 4-6,
w kościele św. Anny
w piątek
Zofia z hr. Tarnowskich hr. Zamoyka od 10-12,
Henrykowna Kiełbińska od 12-2,
Eufemia z Kaczmarek Gwiazdomorska od 2-4,
Julia z Mohrów Steinkellerowa od 4-6,
w sobotę
Ludwika z hr. Potockich Luc. Siemińska od 10-12,
Alfreda Jordan Stojowska od 12-1,
Henrykowna Kiełbińska od 1-2,
Młoda z Skrzyńskich hr. Badińska od 2-4,
Eufemia z Kaczmarek Gwiazdomorska od 4-6,
w kościele Marków
w piątek
Zofia z hr. Zamoykich hr. Tarnowska od 10-11,
Zofia z Jelowieckich Szujska od 11-12,
Róża z hr. Zamoykich ks. Lubomirski od 12-1,
Helena z hr. Grocholskich Brzozowska od 1-2,
Zofia z hr. Potockich hr. Zamoyka od 2-3,
Młoda z Mohrów Kiełbińska od 3-4,
Jadwiga z Lempińskich hr. Lubieniecka od 4-6,
w sobotę
Róża z hr. Zamoykich hr. Tarnowska od 10-11,
Zofia z Jelowieckich Szujska od 11-12,
Konstancja hr. Eosłowa od 12-2,
Zofia z hr. Zamoykich hr. Tarnowska od 2-3,
Aniela z hr. Potockich hr. Zamoyka od 3-4,
Zofia z hr. Potockich hr. Zamoyka.

Kraków dnia 21 marca 1880 r.

Prezes: Dr. K. Hosiowski. Sekretarz: Dr. Leon Cyfrowicz.

Dzierżawa

przeszło 800 morgów jest każdego czasu do wynajęcia. Wszelkie wiadomości pod lit. H. S. poste restante Tarnów. (734-3-3)

W kościele N. Maryi Panny

zgubiono 15 b. m. złoty kółczyk; uprasza się znaleźć o doręczenie tegoż do zakrystyi, za co dostanie stosowną nagrodę. (906)

Obwieszczenie.

L. 12106. (888-1-3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót około wykonania siedzeń w sali sejmowej w nowo wybudowanym gmachu sejmowym we Lwowie, odbędzie się dnia **31 marca b. r.** o godz. 12ej w południe rozprawa ofertowa w sali obrad Wydziału krajowego.

Chcący się ubiegać o to przedsiębiorstwo, zechcą w terminie powyższym wnieść do Wydziału krajowego opiewające oferty.

Odnosne plany i warunki ogólne mogą być przejrane w kancelaryi kierownictwa budowy, ul. Kościuszki Nr. 5, w godzinach od 9ej rano do 12ej w południe i od 3ej do 6ej po południu; odbitki zaś szczegółowych warunków wraz z opisem robót, tudzież formularzy na deklaracje, zostaną zgłaszającym się tamże na żądanie wydane.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomerji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie d. 19 marca 1880 r.

Członkami Drukarni „CZASU“

Nekrolog.

W dniu 20 b. m. w dobrach dzieciznych Chwałowice, zasnęła w Bogu s. p. **Ludwika z Biało-brzeskich bar. Horochowa.** S. p. Ludwika należała do rzędu tych rzadkich istot, które obdarzone wszystkimi przymiotami serca i duszy, graniczącymi niemal z doskonałością, zdają się być wybrane przez Opatrzność, aby służyły za wzór społeczeństwu, aby wskazywały żywym przykładem obowiązki wzniosłe kobiety i czynnie dowiodły, jaką być powinna Obywatelka-Polka.

Spełniwszy w całym znaczeniu tego słowa, zadanie swoje na ziemi, s. p. Ludwika pospieszyła za mężem, który przed kilku miesiącami ją wyprowadził; udała się, nie wątpimy, po nagrodę za ciche, choć olbrzymie enoty, pozostawiając w sercach rodziny, przyjaciół i znajomych żal szczerzy, głęboki, bo nigdy nie wygasnie cześć dla Jej pamięci! (932) S.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 20 marca r. b. zakończyła życie najpobożniej w Chwałowicach Ludwika z Skarbków Biało-brzeskich baronowa Horochowa. Córka s. p. Tomasza Skarbka Biało-brzeskiego, właściciela dóbr Kawęcin i Sieprawa i Teresy z Drzewieckich. Rzadko, aby po śmierci kogoś nie chwalono — ale tem rzadszem; aby, zgasła kobieta, o której zawsze za mało powiedzied, można ale za dużo dobrego, nigdy. Mimo, że bardzo młodą, odułami rodzice, s. p. Ludwika odebrała natarczywie wychowanie i wykształcenie. Pozbawiona opieki rodzicielskiej, w bliskich krewnych bawiła, po ukończeniu edukacji w Krakowie u s. p. najzacieśniej panny Łanieckiej. Obdarzona wdziękami ciała i duszy, tak była od najmłodszych lat łagodną — ujmującą — anielskiej dobroci — że szczególną się mieniła ciotką, u której bawiła i za mąż wyszła w Zaleszanie — że istocie tak pełnej najwzrostlejszych uczuć, mogła zastąpić miejsce matki, i tem sercem kochała ją do ostatnich chwil życia i wielbiła — tak również jak s. p. Ludwika, swoją ciotkę. W 1834 r. wyszła za mąż, za s. p. dopiero w r. z. w lipcu zmarłego — Eustachego barona Horocha. Stała się dla niego źródłem szczęścia, pociechy, niewyczerpanym, krynicą nieprzebraną: miłości, przywiązania, poświęcenia bez granic, z zupełnym zaparciem się siebie! Jako najcenniejsza żona, jako matka na wzór owej ewangelicznej, Polka, obywatelka była prawdziwą siostrą, dla przyjaciół, a przyjaciółką dla poddanych! S. p. ojciec męża Józef baron Horoch kochał i wielbił synową jak własną córkę. Czy u łoża boleści ojca męża — czy którego z dzieci, których wiele straciła, czy zaś którego z krewnych, przyjaciół, sług podwładnych, włóścian lub biednych, którym była matka, stawiała jak anioł pocieszyciel: z wiarą nadzieją, miłością na ustach: podając lekarstwa, cięsząc, kochając, lecząc, pomagając o ile sił i możliwości, a częstokroć nad tą! Dlatego też pamiętają ludzie pania baronową Horochową: w Kopkach, Rudniku, Piskurkowicach, Sienawie, Leżajsku i w najbliższych okolicach tych włości, następnie w Chwałowicach! Błogosławili ją umierając, kochali starcy i dzieci — szanowali — uwielbiali sąsiedzi, obywatele tak duchowni jak świeccy — włościanie, podwładni i wszystkie warstwy społeczeństwa, każdy kto miał szczęście ją znać bliżej! Nie było kościoła w okolicy, w której kiedy mieszkała s. p. pani Horochowa, aby go pracą rąk swoich lub pamięcią nie obdarowała, nie było krewnego aby mu ręką nie podała, ubogiego aby mu odmówiła jałmużny, wspierała pod każdym względem — wdowy i sieroty, aby je opuściła, nieprzyjemnie do siebie, każdemu służyła radą, mądrą, cnotliwą — zbawienną i pamiętała o wszystkich, tylko o sobie, swoich wygodach — o przyjemnościach nawet nie mówić — zapominała! O zaprawdę tę śliczną, czystą duszę zesłał Bóg na ten świat, aby przyświecała, jak najjaśniejsza, najpiękniejsza gwiazda i jako wzór niewiasty bojącej się Boga — żony — matki chrześciance — a dziś ją powołał do chwale wiekiście, po odebraniu nagrody za tak chwalebny, piękny żywot. (931) X.

Koncypiant adwokacki

z czeroletnią praktyką sądową i adwokacką szuka posady. Adres: **Mandyat** poste restante Kraków. (905-1-3)

Wszystkich moich natętych wierzycieli

mogłem zaspokoić, dzięki profesorowi i badaczowi matematyki Rud. Orlicy w Neuhoft pod Berlinem, gdyż zapomogą jego instrukcji gry (876)

wygrałem terno 4740 złr.

Innsbruck. Puschwein. Na każde zapytanie odpowiada profesor Rudolf Orlicy teraz Neuhoft pod Berlinem darmo i opłatnie i przesyła najnowszy wykaz wygranych w terno darmo i opłatnie. (931)

Czarniecki, Sobieski, Kościuszko i Poniatowski,
PORTRETY NA KONIACH,
wykonane w druku akwarelowym z oryginałów
JULIUSZA KOSSAKA,
sprzedajemy za gotówkę lub na spłaty miesięczne. Kupującym w większej ilości egzemplarzy, dajemy stosowny rabat. [579-12-]
Kutrzeba i Murezyński w Krakowie.
Poszukujemy zdolnych kolporterów.

„Tygodnik Rolniczy“

przeszedł w dniu 1ym lutego 1880 r. na własność **Franciszka Wilkońskiego** i **Juliusza Sypniewskiego**, a z wagacony treścią, w tej samej co dotąd formie wychodził będzie.

„Tygodnik Rolniczy“ w zakresie swej działalności traktować będzie głównie sprawy ogólne dla kraju znaczenia, a prócz tego specjalną hodowlę inwentarzy, ku czemu od kwietnia r. b. wydawać będzie „Księgę Stad“ jako bezpłatny kwartalny dodatek. — Wydawnictwo to nie tylko da jasny obraz stanu hodowli krajowej, ale nadto otworzy producentom szlachetnych ras koni, owiec, bydła i trzody, szerokie pole zbytu. — Prenumerata kwartalną za „Tygodnik Rolniczy“ po złr. 2 cent. 50, z przesyłką pocztową złr. 3, jakoteż zapisy na „Księgę Stad“ po złr. 6 cent. 50 przyjmuje księgarnia **G. Gebethnera i Sp.** w Krakowie, która także objaśnień udzielać będzie. (690-2-6)

PREZES

Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością“

zawiadamia strony interesowane, iż stosownie do uchwały Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego z dnia 11 marca r. b. **kasa Towarzystwa Zaliczkowego** upoważniona została (prócz świąt i niedziel) do wypłacania wypowiedzianych udziałów z roku 1879 od dnia **1 maja r. b.** — zechcą się przeto osoby interesowane do niniejszego ogłoszenia zastosować. (834-2-2)

Kraków dnia 20 marca 1880 r.

Sekretarz: Dr. Kastory. Prezes: Dr. Faustyn Jakubowski.

Der Bazar
Illustrierte Damenzeitung.
26. Jahrgang. Preis vierteljährlich flir 12 reich illustrierte Nummern incl. der colorirten Modenbilder 2½ Mark (in Oesterreich nach Cours).
Bestellungen auf diese beliebte und weitverbreitete Modenzeitung nehmen alle Buchhandlungen und Postämter entgegen. (886-1-3)

Pierwsze c. k. uprz.
Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.
WYCIĄG
z porządku jazdy parowców pasażer.
od 20 marca 1880 r. aż do odwołania.

Z Linz do Passau codziennie o godz. 6 rano (pierwsza jazda 22 marca).	Z Passau do Linz codziennie o godz. 3 popoł. (pierwsza jazda 22 marca).
Wiednia do Linz codziennie o godz. wpół do 7 rano (pierwsza jazda 20 marca).	Linz do Wiednia codziennie o godz. wpół do 8 rano (pierwsza jazda 23 marca).
Wiednia do Presburga codziennie o godzinie 4 popołudniu.	Presburga do Wiednia codziennie o godzinie 6 rano.
Wiednia do Budapesztu codziennie o godzinie 7 rano.	Budapesztu do Wiednia codziennie o godzinie 6 wieczór.
Budapesztu do Mohacza codziennie o godz. 12 w połud. i prócz tego we wtorek i piątek o godz. 11 w nocy.	Mohacza do Budapesztu codziennie o godz. wpół do 2 popoł. i prócz tego w sobotę i we wtorek o godz. wpół do 3 rano.
Budapesztu do Zemunia (Semlin) we wtorek i piątek o godz. 11 w nocy.	Zemunia do Budapesztu w piątek i poniedziałek o godz. 6 rano.
Budapesztu do Orszowy i stacyi dolnego Dunaju we wtorek i piątek o godzinie 11 w nocy.	Orszowy do Budapesztu we czwartek i w niedzielę rano.
Przyjazd do Orszowy wcz. artel niedziel. rano	Gyugewa do Budapesztu w wtorek i piątek popoł.
Gyugewa w piątek i poniedziałek	Gyugewa do Budapesztu w poniedziałek i czwartek o godz. 10 przedpoł. (884-1-7)
Gyugewa w sobotę i wtorek.	Dyrekcya ruchu.
Wiedeń, 16 marca 1880 r.	

SŁABOŚCI PIERSIOWE
SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.
8, ulica Vivienne.
Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katar, kaszel, choroby dróg oddechowych, zapalenie gardła i kanału oddechowego (tęchota) ale szczególnie pomaga przy skrajnej słabości i przy wyczerpaniu sił. Jest to lek bardzo skuteczny i bardzo przyjemny w smaku, który nie tylko nie szkodzi, ale wręcz pomaga przywrócić siły i zdrowie. Lek ten przyspiesza i ułatwia wydalanie śliny i łez, a przywraca im ich właściwość. Dla uniknięcia licznych fałszerstw i nadużyć, prosimy, abyś stempel rządowy francuski koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et Cie, znajdowały się na jednej etykiecie. Dostac można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRII.

Tord-Boyaux
niszczący myszy, krety, szczury itp. Uznanie honor. na Wystawie Powszechnej. — W Paryżu pp. Guerard et Cie, rue d'Elysee des Beaux Arts, 17 — w Krakowie w aptekach pp. Traczyńskiego i W. Redyka — w Wiedniu w apteczce 16 Operngasse. (135-17-)

KSIEGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie
otrzymała na skład główny broszurę p. t.
Rozkład
naszych społeczno-ekonomiczn. stosunków i zaradczę środki przeciw zubożeniu kraju
napisał
Jakób Zarubin.
Cena 60 cent., z przesyłką pod opaską 65 cent. (820-2-3)

Nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie wyszły z druku

Teofila Merunowicza

ZYDZI
czyli
Kwestya Żydowska w Galicyi.

Treść: Cel praktyczny rozpraw nad kwestją żydowską. — Kwestya żydowska w Niemczech Anglii, Francji Rumunii, „Alliance Israélite“. — Statystyka żydów. — Żydowskie finansy. — Dziennikarstwo żydowskie. — Żydzi w parlamencie. — Konstytucyjne przywileje żydów w Austrii. — O żydowskich szlachetnych rekulturyjnych. — Mała i duża żydowskie. — Fikcyjne przywileje kapitałów w porównaniu z realnymi. — O handlu żydowskim. — Kwestya ich arrendarzy. — Nieprawda jest jakoby żydzi panowali nad światem. — Reformy żydów w zakresie ich reformowania siebie! (2595-12-12)

Cena złr. 1.50, z przesyłką pod opaską rekomeadowaną złr. 1.70.

J. REINDL, zakład artystyczny
w Wiedniu, Stefansplatz 7,
poleca: **pamiątki spowiedzi i komunii** św. z tekstem niemieckim, czeskim i polskim lub węgierskim w wielkim wyborze i r. zysła zeszły na próbę opłatnie pocztą.

Pamiątki spowiedzi i komunii św. wspaniałe druk kolorowy z cz. format 8, tuzin 1 złr. 100 szt. 8 złr.; stalowy z pozłoceniem brązowym, format 8, tuzin 60 c., 100 szt. 4 złr. 50 c.; druk kolorowy miniatury, wielka 8 i 15, tuzin 1 złr. 50 c. do szt. 8, stalowy, mały format, z koronkami lub bez nich. 100 szt. 1 złr. 50 c. do 8 złr. (712-6-6)

Ogrodnik

niezłoty, mogący, niezarazem pełnić obowiązki służącego; również gospodyni, niezamężna, wieku młodszego lub średniego, znajdująca lub od 1 kwietnia b. r. pomieszczenie na wsi. — Porozumieć się można pod Nr. 92, D. IV. drzwi Nr. 4 na pierwszym piętrze przy ulicy Batorego w Krakowie. (864-2-3)

Kamieniec moja w Krakowie

wartości złr. 30,000 po odręczeniu ciezarów, chciałbym zamienić na posiadłość ziemską nie zbyt obciążoną pod Krakowem położoną. Upraszam o dokładne opisanie posiadłości ziemskiej co do przestrzeni, gleby, inwentarza, ciezarów hipotecznych i dochodów.

Walery Grad,
(866-2-4) poste restante Kraków.

NA WIELKANOC!

POWIDEA WINOGRONOWE kilo 60 ct. POWIDEA ZE ŚLIWEK kilo 85 ct. w puszkach blaszanych od 5 kilo brutto za netto w wstępie w puszkach pocztowych **Edward Rittinger** w Węgrzech (w Baniach). (863-2-3)

Medal ZŁOTY NA WYSTAWIE

POWSZECHNEJ W PARYŻU 1878 r.

Aparat Gazogène Brieta

napawany i zabrowetowany,

JEDYNY jaki potwierdzony został przez **AKADEMIĘ MEDYCZNĄ**.
Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy może w jednej chwili przygotować z barzde mądrym kostem wodę **SALCERSKĄ** i wszelkie napoje gazowe, jako to: Wichy,

MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant,
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau, 72.
W Krakowie w aptekach pp. Traczyńskiego i Redyka. (759-3-12)

ZNAMOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jest to MACZKA RYZOWA specjalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczególnie na skórę, niedostrzeżona przystaje do ciała nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNA.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu, 9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Traczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerkowie w apteczce p. Golichowskiego, — w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (125-16-)

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Zakociński

OGŁOSZENIE.

W pracowni **Walentego Litowskiego** w Brzesku jest do sprzedania nowy ołtarz w stylu bizantyjskim i ambona gotycka, druga bizantyjska. — Pracownia ta przyjmuje wszelkie obstarunki robót kościelnych i figur, a na żądanie listownie przysyła dokładne rysunki pięknych sztuk monachijskich. Przyjmujemy także wszelkie restaurowanie kościołów i odnawianie ołtarzy. (846-2-2)

Marya z Armólowiczów Kurkiewiczowa

w Krakowie przy ul. Mikołajskiej Nr. 438, poleca Szanownej Publiczności

swój skład wędlin

zaopatrzony w świeży doborowy towar na Święta Wielkanocne, a mianowicie: szynki zwyczajne, szynki ciętce, szynki westfalskie, ozory, boczek, głowiznę, kiełbasy sienne krakowskie, kiełbasy krajane polskie i t. d. Ceny umiarkowane. (849-2-2)

L. WŁODEK

handel towarów korzennych delikatesów herbaty i win w Krakowie przy ul. Florjańskiej Nr. 368 poleca najwzrostlejsze towary, jako: kawa, migdały, rodzynki, cykuta, wanilia, czekolada franc., i węd., śliwki i powidła tureckie, wogóle wszystko co w zakres handlu wchodzi.

Wina węgierskie, austriackie, francuskie, rumy, wódki i likiery krajowe i zagraniczne.
Pasta do zapuszczania podłóg pud. 60 c.
Piwo wystaje okolicznie w butelkach i na szklanki. (852-3-3)

Tom. Górecki

w Krakowie, w Ryńku pod Nr. 10, poleca swój

skład towarów żelaznych i norymberg.

narzędzi rzemieślniczych, ogrodniczych i gospodarskich, przyrządów do kuchni i pieców, gwoździ wszelkiego rodzaju, okuć do drzwi i okien, pieców żelaznych najnowszego systemu, samowarów rosyjskich, tac, wyrobów szlacheckich, dzwonków mosiężnych i stalowych, ceraty na meble, stoły i posadzki, latarni i pochodni naftowych, krzyżów nagrobkowych;

herbaty chińskiej,

oraz **skład kas ogniowatwa** lych i kasetek, kłódek i zamków z fabryki **F. Wertheima i Sp.** w Wiedniu.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniat za zaliczką odwrotą pocztą lub koleją. (821-2-5)

Za wydymane żaladki ciętce

placi najwyższą cenę handel jeli hurtowny **F. Pfeiffer** w Hamburgu. (873-2-4)

Bardzo błędy

subjekt i korespondent, Polak, znajdzie w moim handlu towarów modnych i konfekcji dobrą posadę. — Oferty upraszam o dokładnem podaniem i z dołączeniem fotografii. (780-2-2)

Maurycy Sachs w Wrocławiu,

Rynek Nr. 32.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że nasz skład u p.

A. HERZA winiarza w Krakowie

sprzedaje nasze wyborne

wina Bordeaux

po oryginalnych cenach w skrzyniach po 12 butelek wvżwz. Ceny są za St. Julien, St. Estèphe i St. Omilion po 90 cent. za butelkę, wszystkie inne w cenniku znajdujące się gatunki można dostać po cząwszy od 1 złr. 25 cent. wvżwz. Cenniki rozsyła p. A. Herz w Krakowie darmo. (785-3-3)

Schreder freres w Bordeaux.

Adolf Bermann,

HANDEL PAPIERU I FAKRYKA BILETÓW WYLOTOWYCH
w Wiedniu, 16 Fleischmarkt.
100 ang. papierów listow. i kopert (razem) złr. —70
takichsamych z litera. „ —80
„ z kolorow. monogramem. „ 120
„ z calem imieniem (nowości) „ 150
„ w 5 kolor. modnych sortow. o 25 c. więcej i wvżwz.

50 papier. list. i kopert z kwiat. zwierząt. 120
lub inaykami słownymi „
mniejsze formaty odpowiednio taniej. „ 50
100 biletów wvzytowych pieknie drukow. 120
50 „ na kolor. czam. kartonie „
litografowane (nowości) „ 1—
50 biletów wvzytowych bogato zdobionych 150
1000 listów 8° z wydrukow. firmą 450
1000 „ 4° „ „ „ 8—
1000 kopert konop. „ 250
1 kopiał, 50